

Mało brakowało, a grałby dziś z dala od Rzymu. Marquinho, bo o nim mowa, był w styczniu jedną nogą poza Romą, jednak został, co okazało się strzałem w dziesiątkę. Brazylijczyk zdobył zaufanie nowego trenera, u którego zagrał do tej pory w pierwszym składzie we wszystkich meczach. W wywiadzie dla *Roma Channel* nie krył satysfakcji.

Trener powiedział ci jak ważny jesteś dla zespołu?

- Rozmawia ze wszystkimi, powiedział mi, że jestem dobrym graczem, który może grać lepiej na wielu pozycjach. Podarował nam motywację. Podoba mi się, jest świetną osobą.

Różnice w porównaniu do Zemana?

- Zeman miał system, w którym piłkarze musieli dostosować się do jego gry, Andreazzoli dopasowuje go do graczy i jest to dobrą rzeczą.

Na jakich pozycjach ciebie próbuje?

- Nie wiem, trzech-czterech, nie jest łatwo, ale muszę się dostosować. Muszę grać dobrze, byłem ustawiany jako lewy obrońca, środkowy pomocnik i gram także wysunięty wyżej.

3-4-2-1, podoba ci się taka gra?

- Tak, lubię zaczynać z głębi gdy widzę więcej boiska.

W styczniu chciałeś odejść?

- To stało się po tym jak byłem rezerwowym przez sześć-siedem miesięcy. Była to dla mnie motywacja. Chciałem odejść, aby grać, było Gremio, jednak taka jest piłka i jestem zadowolony.

To grupa, która może być zwycięska?

- Tak, dziś mamy na to dowód.

Roma może celować w trzecie miejsce?

- Tak, niedzielny mecz będzie do wygrania. Jeśli wygramy, będziemy mogli naprawdę wierzyć.

Genoa to trudny przeciwnik...

- Myślę, że teraz jeszcze trudniejszy, są jak my, miewają wzloty i upadki. Musimy dokonać serii wygranych, wtedy będzie ciężko nas zatrzymać. Chcemy absolutnie wrócić do europejskich pucharów.

Puchar Włoch, finał z Lazio, ale najpierw Inter...

- Obecnie Inter jest nieco silniejszy i myślimy o nich, potem będziemy myśleć o derbach...musimy wygrać, aby zagrać z Lazio.

Autor: abruzzo